

Prof. dr hab. Lechosław Lameński
em. prof. zw. Instytutu Nauk o Sztuce KUL
adres prywatny: ul. Stokrotki 5/3, 20-539 LUBLIN
tel. kom.: 609 209 503; e-mail: lamenski@wp.pl

Lublin, dn. 15. 11. 2024

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Anny Kornelii Jędrzejewskiej pt.: *Toruńskie kolekcje form piernikarskich*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Tomasza de Rosseta na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2024

Przedłożona mi do recenzji rozprawa Pani mgr Anny Kornelii Jędrzejewskiej składa się z trzech tomów. Tom pierwszy- podstawowy - to część tekstowa rozprawy o objętości 174 stron. Znacznie obszerniejszy tom drugi, to z kolei aż 281 ilustracji różnego typu oraz tom trzeci, zawierający wykaz form piernikarskich i toruńskich pierników figuralnych, wraz z ich 150- ma fotografiami. Tak więc mamy do czynienia z całością bardzo obficie ilustrowaną, ale ze stosunkowo skromną – na szczęście dla oceniającego ją recenzenta – częścią tekstową, na którą składa się treść sześciu rozdziałów, uzupełnionych o obowiązkowe w tego typu opracowaniach naukowych elementy składowe jak: wstęp, zakończenie, wykaz źródeł i bibliografii, streszczenie, a także pięć aneksów. Jednym słowem wydaje się, że jest to rozprawa starannie przemyślana i dobrze zakomponowana. Rozprawa, która miała na celu – jak napisała Doktorantka we wstępie - „ukazanie procesu powstawania kolekcji, wskazanie zależności między tworzonymi kolekcjami i sposobem udostępniania form piernikarskich i pierników w muzeach oraz wpływu tego procesu na tożsamość miasta i jego mieszkańców, a także kształtowanie postrzegania Torunia jako centrum piernikarskich tradycji”. Dodatkowo w zakończeniu Doktorantka podkreśliła jeszcze, że „Celem niniejszej rozprawy jest uzupełnienie luki badawczej związanej z postrzeganiem toruńskich form piernikarskich jako elementu budującego lokalną tożsamość Torunia i jego mieszkańców”.

Tak więc z treści zacytowanych powyżej dwóch zdań wynika, że Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska uznała iż najważniejszym problemem badawczym przygotowywanej przez nią rozprawy będzie zaprezentowanie jak przebiegał proces powstawania kolekcji form piernikarskich oraz ich roli w budowaniu lokalnej tożsamości miasta i jego mieszkańców. Na tak postawione pytania, po przeczytaniu treści tomu pierwszego oraz zapoznaniu się z wyjątkowo obfitym materiałem ilustracyjnym w iście ekspresowym tempie (poproszono mnie bowiem abym przeczytał rozprawę i napisał z niej recenzję w ciągu ok. dwóch tygodni, zamiast przysługującego mi ustawowo terminu dwóch miesięcy), nie mam cienia wątpliwości, że Doktorantka z postawionego przez nią samą zadania, wywiązała się w sposób zadowalający.

Tematem obecności form pierników toruńskich w polskich zbiorach muzealnych i prywatnych, Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska zajmuje się już od 2012 roku, a więc blisko dwanaście lat. Od samego początku pod opieką naukową Pana prof. dr hab. Tomasza de Rosseta, chociaż formalnie jej przewód doktorski został otwarty dopiero w 2017 roku. Tak więc dzisiejsza obrona zamyka definitywnie jego siedmioletnią historię. Przez tak wiele lat, Doktorantka nie tylko przeprowadzała liczne prace i czasochłonne kwerendy muzealne, archiwalne i bibliograficzne, zarówno w Polsce jak i w Niemczech, ale starała się również sukcesywnie upubliczniać rezultaty swoich poszukiwań na tym polu. W efekcie, w latach 2013-2023 opublikowała aż 17 artykułów różnego rodzaju, od stricte naukowych po popularno-naukowe i publicystyczne. We wszystkich tych artykułach Panią mgr Annę Kornelię Jędrzejewską interesował głównie aspekt historyczny i antropologiczny wytwarzanych w Toruniu, w różnych okresach czasu – od średniowiecza po współczesność - pierników przy wykorzystaniu charakterystycznych form. Ze względu na brak czasu, nie byłam niestety w stanie zapoznać się z treścią przynajmniej części z nich, ale z analizy tytułów opublikowanych tekstów odniosłem wrażenie, że kwestie stricte artystyczne związane z piernikami nie były przedmiotem realizowanych z taką pasją i konsekwencją wieloletnich badań Doktorantki.

Pisząc kwestie artystyczne mam na myśli przede wszystkim zagadnienie specyficznej ikonografii przedstawień figuralnych, które pojawiały się – i pojawiają nadal – na toruńskich piernikach, zwłaszcza jednak jakie są źródła ich form i co wiemy o ich ewentualnych autorach. I chyba się nie mylę, ponieważ również w recenzowanej rozprawie nie widzę większego zainteresowania Doktorantki tą tak ważną – według mnie - kwestią. Tak jakby ikonografia według Pani mgr Anny Korneli Jędrzejewskiej ograniczała się wyłącznie do ustalenia katalogu tematów pojawiających się na piernikach, a więc poszczawszy od historycznych postaci królów i ich żon, dworzan i dworek, mieszczan i mieszek, herbu Torunia, powozów, jeźdźców na koniach, rycerzy, czy wreszcie bardzo licznej rzeszy zwierząt hodowlanych, dzikich, a nawet egzotycznych.

Ale przecież ikonografia nie polega wyłącznie na ustaleniu co lub kogo widzimy na załączonym obrazku. O wiele ważniejsza wydaje się bowiem analiza konkretnego przedstawienia, która pozwala je wydatować, określać styl, a także ustalić źródła inspiracji oraz - jeżeli to tylko możliwe - autora. Tymczasem o ile w przypadku pierników wytwarzanych w toruńskich piernikarniach współcześnie, Doktorantka podkreśla udział w ich powstaniu bardzo konkretnych twórców ludowych i artystów, których wymienia z imienia i nazwiska, a nawet trochę na ich temat pisze, to już o twórcach form do wypieku pierników powstałych przed 1939 rokiem, nie dowiadujemy się z rozprawy nic konkretnego. Zdaje sobie sprawę, że nie jest to zadanie łatwe, ani w większości przypadków do zrealizowania, zwłaszcza że wiele najstarszych i najciekawszych

artystycznie form piernikowych już nie istnieje, a o niektórych z nich dowiadujemy się jedynie ze znacznie późniejszych przekazów pisanych lub też - na nasze szczęście - z przekazów graficznych. Tymczasem wydaje mi się, że było możliwe wskazanie źródeł inspiracji dla określonych przedstawień i ich typów, zwłaszcza tych z XVI, XVII i XVIII wieku, kiedy to w powszechnym obiegu artystycznym funkcjonowały różnego rodzaju wzorniki graficzne. Wzorniki, którymi posługiwali się przecież tak chętnie artyści i twórcy z wielu krajów europejskich, w tym także krajów niemieckojęzycznych, w których produkcja wyrobów piernikowych cieszyła się zarówno estymą, jak i wyjątkowo dużym rynkiem zbytu. Wysoki poziom artystyczny najstarszych pierników toruńskich, a więc w okresie gdy wyroby miejscowych piernikarni należy zaliczyć do kręgu historii i kultury niemieckiej, wskazują - moim zdaniem - że twórcy ich form nie mogli być tylko zwykłymi snycierzami przyuczonymi do wytwarzania tych specyficznych - bo przeznaczonych przecież do zjedzenia - dzieł łączących w sobie mistrzostwo warsztatu wyrafinowanego piekarza cukiernika, z mistrzostwem unikatowej formy plastycznej. To musieli być bardzo dojrzały pod każdym względem twórcy (formalnie członkowie określonego cechu), o rozległych kontaktach zawodowych (lokalnych, regionalnych jak i międzynarodowych), umożliwiających im orientację w panujących wówczas trendach i modzie na określony typ oraz charakter przedstawień umieszczanych na wytwarzanych piernikach. Dotyczy to zwłaszcza pierników z postaciami polskich królów i ich żon (Zygmunta III Wazy i Konstancji oraz Władysława IV Wazy i Cecylii Renaty), ale także innych, na których pojawiają się postacie ludzkie w efektownych, wiernie oddanych strojach z epoki, czy trafnie przedstawione wyroby rzemiosła artystycznego, w tym m.in. broń biała.

Z obfitego wykazu wykorzystanej literatury i materiałów źródłowych zamieszczonego na końcu tomu pierwszego wynika, że istnieje całkiem obfita literatura niemieckojęzyczna - znana Doktorantce, skoro jest przez nią wielokrotnie w rozprawie cytowana - poświęcona w całości problematyce piernikarskiej, w tym - co zrozumiałe - także piernikarniom toruńskim. W końcu, dwie najważniejsze i najdłużej funkcjonujące wytwórnie tego typu w grodzie Kopernika, o których Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska wie i pisze najwięcej, były dziełem niemieckich przedsiębiorców. Chodzi o piernikarnię Gustawa Bernarda Weese, (czynną w Toruniu w latach 1895-1944) oraz Hermana Thomasa (czynną w latach 1857- 1935). W tym konterfekcie, jakoś nie mogę uwierzyć, że bardzo dociekliwi i skrupulatni na punkcie własnej historii i sztuki badacze niemieccy, nie zainteresowali się skąd piernikarze działający zarówno w późnym średniowieczu, przede wszystkim jednak w czasach nowożytnych oraz w XIX i XX wieku, czerpali wzorce artystyczno-ikonograficzne do swoich wyrobów.

Z całą pewnością poruszone przeze mnie tak szeroko zagadnienie autorstwa i źródeł form

piernikowych, stanowiłoby udane dopełnienie recenzowanej rozprawy. Ale jak rozumiem, o czym już wspominałem powyżej, Doktorantce przyświecał całkowicie inny cel, którego efektem jest taka, a nie inna konstrukcja rozprawy i jej starannie zakreślona zawartość merytoryczna. Zawartość bez wątpienia spójna, której lektura zaciekawia czytelnika, ale wydaje mi się, że mimo wszystko należałoby jednak zmienić nieco kolejność poszczególnych części rozprawy.

Po tradycyjnym wstępie, ze stanem badań, jako rozdział pierwszy powinien pojawić się bowiem rozdział trzeci: *Piernik jako element kultury materialnej i niematerialnej*, będący bardzo dobrze napisanym wprowadzeniem w temat, z którego czytelnik dowiaduje się m. in. czym jest piernik, skąd pochodzi jego nazwa, kiedy i gdzie rozpoczęła się jego produkcja. Z kolei dotychczasowy rozdział pierwszy: *Toruńskie kolekcje form piernikarskich. Charakterystyka zbiorów. Sposoby prezentacji*, należy przesunąć po rozdziale drugim: *Historia piernikarstwa w Toruniu*. Nie wiem czy Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska jest z wykształcenia historykiem sztuki, ale ja jako doświadczony reprezentant tej dziedziny naukowej wiem, że opracowując jakieś zjawisko artystyczne - a takim bez wątpienia są formy piernikarskie, czas ich powstania, tematyka przedstawień i stylistyka figuralnych elementów dekoracyjnych – należy rozpocząć badanie, a tym samym pisanie, od ogółu, przechodząc stopniowo do analizy najważniejszych, najbardziej charakterystycznych szczegółów (detali).

Układ pozostałych części rozprawy nie budzi już moich wątpliwości, chociaż nie do końca rozumiem zawartość aneksów, zwłaszcza pierwszego, który zawiera: *Wykaz rozmówców, którzy udzielili wywiadów w czasie prowadzonych badań w latach 2019-2023*, wraz z informacją, że transkrypcje i zapisy cyfrowe tych rozmów znajdują się w zbiorach autorki. Uznałbym transkrypcje i zapisy cyfrowe rozmów za rzeczywiście bardzo cenne źródło informacji, gdyby ich pełna treść znalazła się w rozprawie jako jeden z aneksów, albo abym dostrzegł w treści rozprawy ich ślad, w postaci przypisów przy odpowiednich partiach tekstu powstałych na ich podstawie. A więc zapis, że Doktorantka uzyskała daną informację od tego lub innego twórcy, w trakcie rozmowy z nim przeprowadzonej konkretnego dnia, danego miesiąca i roku. Tymczasem nic takiego nie znalazłem. Być może dlatego, że musiałem czytać bardzo szybko, zbyt szybko, aby wychwycić wszystkie błędy i uchybienia.

A skoro już mowa o przypisach, to jest ich całkiem sporo jak na tekst o objętości 174 stron, dokładnie 511. Są to przede wszystkim przypisy bibliograficzne, w znacznie mniejszym stopniu problemowe, ale wszystkie zestawione prawidłowo, w pełnej zgodzie z obowiązującymi zasadami akrybii naukowej. Jedyne co nudzi mój sprzeciw to konsekwentne umieszczanie przez Panią mgr Annę Kornelię Jędrzejewską numeru tomu lub rocznika danego czasopisma po roku wydania (jest np.: Witold Ulanowski, *Ciasto św. Priski*, „Arkady” 1935, r.1, nr 8, s.436-441, a powinno być:

„Arkady” T. 1 1935, nr 8, s. 436-441).

Jednocześnie chciałbym pochwalić Doktorantkę, że nie ograniczyła swoich bardzo szeroko zakrojonych poszukiwań bibliograficznych, wyłącznie do publikacji stricte naukowych (książek oraz artykułów w pracach zbiorowych i w czasopismach branżowych), pisanych zarówno przez historyków, historyków sztuki, etnografów, kulturoznawców, muzealników, polonistów, antropologów, a nawet specjalistów innych dziedzin, ale rozszerzyła je również – co prawda wrywkowo, ale jednak - o polską prasę codzienną, literacką i artystyczną z epoki (głównie z okresu dwudziestolecia międzywojennego), jak i współczesną. Szkoda tylko, że nie postąpiła analogicznie z prasą niemieckojęzyczną, w której – jak mam prawo się domyślać – również nie brakowało tekstów poświęconych produkcji i dekoracji pierników, w tym pierników wytwarzanych w Toruniu. A skoro Doktorantka tak chętnie umieściła jako uzupełnienie treści swojej rozprawy aż pięć aneksów, to może warto było wprowadzić jeszcze szósty, w którym znalazły by się przytoczone in situ najciekawsze, najbardziej wartościowe dla tematu artykuły. Co prawda kilka z nich zostało zeskanowanych i zamieszczonych w tomie drugim: *Ilustracje*, ale ze względu na zbyt małą skalę, zapoznanie się z ich treścią jest mocno utrudnione.

I jeszcze jedna kwestia dotycząca bibliografii, która wzbudziła moje zaniepokojenie. W stanie badań, Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska napisała, że ważną część opracowań poświęconych piernikarstwu toruńskiemu, stanowią prace magisterskie i licencjackie napisane przez studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Doktorantka żałuje, że niestety nie wszystkie zostały opublikowane, i chociaż udało się jej do nich dotrzeć oraz przytoczyć ich zapisy bibliograficzne ze względów faktograficznych, to jednak szczerze przyznaje, że nie zapoznała się z ich treścią [sic!]. Dlaczego ich nie przeczytała? Nie jestem w stanie zrozumieć tej decyzji.

I na koniec kilka uwag odnośnie materiału ilustracyjnego, stanowiącego przecież tak ważną część recenzowanej rozprawy. To bardzo obszerny tom drugi i znacznie skromniejszy tom trzeci, który jednak – zdaniem piszącego te słowa – jest o wiele ważniejszy. To w gruncie rzeczy katalog, nazwany przez Panią mgr Annę Kornelię Jędrzejewską skromnie wykazem form piernikarskich z Fabryki Cukierniczej „Kopernik” S. A. w Toruniu oraz toruńskich pierników figuralnych w zbiorach muzealnych w innych ośrodkach, zarówno w Polsce (w Muzeach Etnograficznych w Krakowie, Łodzi i Poznaniu), jak i za granicą (w Muzeum Polskim w Chicago i Muzeum Hormimana w Londynie). To pierwszy taki – według Doktorantki - wykaz form toruńskich pierników, wraz z ich zdjęciami, który nie obejmuje jednak największego zbioru: katalogu form piernikarskich wchodzących w skład Muzeum Okręgowego w Toruniu, ze względu na to, że został on opracowany i opublikowany w 2020 roku i nadal jest aktualny. Mimo wszystko szkoda, że Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska nie włączyła go jednak w skład swojej rozprawy.

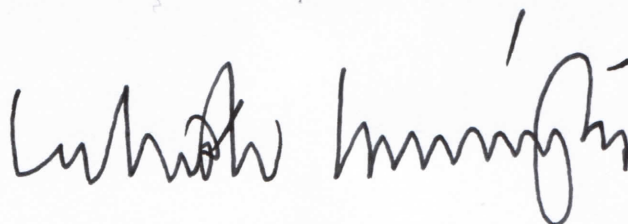
Otrzymalibyśmy bowiem wówczas tak potrzebny w tym konkretnym przypadku, kompletny wykaz zachowanych form piernikarskich. Zwłaszcza, że chociaż katalog z 2020 roku, powstał bez jej formalnego udziału, to jednak - jak napisała we wstępie - zawiera „cytowania odnoszące się do tekstów mojego autorstwa oraz informacje na temat prowadzonej pracy badawczej. W katalogu skorzystano również z moich tekstów umieszczanych na prowadzonym przeze mnie blogu „Piernikarka”.

Natomiast liczący aż 281 ilustracji tom wydaje mi się zupełnie niepotrzebny, a już na pewno wymaga istotnych zmian, głównie o charakterze redukcyjnym. Co prawda Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska pisze, że „Drugi tom niniejszego opracowania zawiera materiał ilustracyjny uzupełniający część tekstową w tomie pierwszej części”. W efekcie, znalazły się w nim m.in. archiwalne i współczesne fotografie ekspozycji form z Muzeum Okręgowego w Toruniu, z wystaw objazdowych w innych miejscowościach, zdjęć pierników i wystaw ukazujących pierniki figuralne, witryny z piernikami z wystaw stałych i czasowych, wraz z wizerunkami plansz i podpisów obiektów. „Dokumentacja wizualna obejmuje także - pisze Doktorantka - dokumentację archiwalną związaną z inwentaryzacją i ochroną toruńskich form piernikarskich; wybór dokumentów archiwalnych (w tym m.in. fragmenty inwentarzy muzealnych, fragmenty dokumentacji archiwalnej tj. korespondencja i dokumentacja wystaw, zbiorów muzealnych, kronik i ksiąg pamiątkowych itp., druki ulotne [...] wizerunki form piernikarskich i pierników z czasopism z XIX i pierwszej połowy XX w. [...] dawne i współczesne ilustracje wizerunków i fotografie piernikarzy, właścicieli fabryk oraz twórców form, przedstawienia wnętrza pierni karni, proces przygotowywania pierników i form piernikarskich, ich pakowania [...] - itd., itd., itd....

Odnoszę wrażenie, że Pani mgr Anna Kornelia Jędrzejewska pracując tak długo i z takim zapalem nad tematem swego życia, nie potrafiła na finiszu prac zrezygnować z żadnej informacji i fotografii, wszystkie wydawały się jej bowiem równie ważne i potrzebne do umieszczenia w rozprawie. Tymczasem staranniejsza selekcja zebranego z takim mozolem materiału, wpłynęła by zapewne na przejrzystość i spójność ciekawej skądinąd całości.

Reasumując. Przedłożona mi do recenzji rozprawa Pani mgr Anny Korneli Jędrzejewskiej to bez wątpienia dzieło autorskie, efekt jej wieloletnich badań nad tematem, napisane z wyczuwalną pasją i zaangażowaniem, na bazie bardzo dobrej znajomości materiałów archiwalnych i literatury przedmiotu. To wreszcie dzieło napisane z umiejętnym wykorzystaniem podstawowych zasad akrybii naukowej, więcej niż poprawną polszczyzną, którego lektura dostarcza czytelnikowi wielu interesujących – z reguły mało znanych – informacji i faktów o ciekawym zjawisku jakim były i są formy piernikarskie i ich dekoracje. Co prawda niniejsza recenzja zawiera kilka uwag o charakterze postulatycznym i krytycznym, ale wynikają one głównie z faktu, że piszący te słowa

rozłożyłby nieco inaczej akcenty badawcze niż uczyniła to Doktorantka. Nie mniej, nie zmienia to jednak mojej opinii, że rozprawa doktorska Pani mgr Anny Korneli Jędrzejewskiej pt.: *Toruńskie kolekcje form pierniarskich*, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, nr 1669) i ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 (Dz. U. 2018, nr 1668), dlatego też wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



(prof. dr hab. Lechosław Lameński)